

Barbara Kubicka-Czekaj

Kazimierz Kosiński i Ignacy Koziński - autorzy prac o Łukaszu Górnickim

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 1, 27-33

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA KUBICKA-CZEKAJ

**Kazimierz Kosiński i Ignacy Koziелеwski —
autorzy prac o Łukaszu Górnickim**

Wśród autorów, którzy zajęli się Łukaszem Górnickim, są również pisarze minorum gentium, czasem wyróżniający się a nawet wybitni w innych dziedzinach pracy. Ich trud czeka na badaczy i należną jej ocenę. Należą do nich dr Kazimierz Kosiński i dr Ignacy Koziелеwski. W swym dorobku mają m. in. próby monografii twórcy *Dworzanina polskiego*:

Niemal równi wiekiem, o podobnych zainteresowaniach i zamiłowaniach, z ambicjami poetyckimi, pedagogicy, ostatnie lata pracy poświęcili młodzieży na prowincji, w okolicach Częstochowy, gdzie znaleźli się po upadku powstania warszawskiego.

K. Kosiński, urodzony w 1886 r., syn nauczyciela ludowego, uzyskał stopień doktora u prof. Ignacego Chrzanowskiego w 1912 r. za pracę o Euzebiuszu Słowackim jako estetyku i teoretyku literatury. W tym samym roku rozpoczął pracę pedagogiczną. Jako długoletni nauczyciel a potem dyrektor znanego w Warszawie Liceum im. Mikołaja Reja, wśród uczniów miał wielu słynnych pisarzy, jak Kazimierz Brandys, Stanisław Dygat czy Stanisław Ryszard Dobrowolski. Autor wiersza „Być może...” wspomina go z synowskim uczuciem. U K. Kosińskiego odbywał praktykę pedagogiczną Jan Zygmunt Jakubowski.

Wychowany w naukowej atmosferze Krakowa siostrzeniec prof. Jana Łosia, był stypendystą Kasy im. Mianowskiego. W latach 1914—1916 przebywał w Paryżu w Écoles des Hautes Études. W 1930 r. brał udział w pracach Warszawskiego Towarzystwa Naukowego — Komisji Badań nad Historią Literatury i Oświatą. W 1935 r. otrzymał Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury.

Pierwsze utwory opublikował w 1909 r. Poza tomikami poezji są wśród nich studia i szkice o polskich pisarzach politycznych i historycznych do XIX w., o Janie Kochanowskim, o Piotrze Skardze, o wieszczach narodu, o Walerianie Łukasińskim, o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu, o Jerzym Liebercie. Współ z Leonem Rygierem opracował wypisy do języka polskiego dla pierwszej i drugiej klasy czteroletniego gimnazjum.

Większość wymienionych opracowań pozostaje w ścisłym związku z ówczesnym programem szkolnym i stanowi dowód tak naukowych zainteresowań autora, jak jego ciągłego dążenia do pogłębiania i poszerzania swej wiedzy. Niektóre z nich powstały z myślą o tych uczniach, którzy wykazywali — z zachowaniem odpowiednich proporcji — podobne cechy. W ten sposób własne skłonności K. Kosińskiego znalazły dodatkowe uzasadnienie i podniętę. Ich owocem jest m. in. rozdział, poświęco-

ny Ł. Górnickiemu w pracy pt. *Szermierze poprawy Rzeczypospolitej*, wydanej w r. 1920, powtórzony w niezmienionej formie w tym samym roku jako tom zatytułowany *Pisarze polityczni i historyczni do XIX w.*, jednak skończony na wieku XVI.

Już tytuły wskazują, iż przedmiotem zainteresowań K. Kosińskiego jest nie cały dorobek pisarski Ł. Górnickiego, a mniej popularna, późniejsza jego twórczość z pominięciem głównej przesłanki do sławy, jaką stanowiło spolszczenie *Dworzanina* Baltazara Castiglione'a. Szkic został podzielony na dwie części: zwięzłą, choć dokładną informację biograficzną i poglądy polityczne. Wersja, zamieszczona w *Pisarzach politycznych i historycznych do XIX w.*, jest wzbogacona fragmentami *Dziejów w Koronie Polskiej* oraz *Rozmów Polaka z Włochem*. Uzupełnienie stanowią proponowane tematy pomocnicze dla uczniów czy samouków, podobne do stosowanych przez Manfreda Kridla.

Praca K. Kosińskiego o Ł. Górnickim ma ten sam zakres, który objął S. Tarnowski. Nie posuwa badań nad Ł. Górnickim, a nawet można się zastanawiać, czy nie jest regresem w stosunku do pierwowzoru¹. Posiada jednak niezaprzeczone wartości dydaktyczne i może być nadal polecana młodzieży szkolnej o zainteresowaniach humanistycznych jako lektura uzupełniająca. Postać Górnickiego jest przedstawiona wyraziście na tle stosunków politycznych i kulturalnych epoki, a jego poglądy zostały zestawione z poglądami najwybitniejszych reprezentantów polskiej myśli obywatelskiej doby Odrodzenia. Zaletą tego szkicu jest również zwięzłość. Tendencja uczniów do minimalizowania wysiłku przy zdobywaniu wiedzy, znana dobrze nauczycielom i rodzicom, nie była obca K. Kosińskiemu. Ograniczył więc swój szkic do zaledwie dwudziestu stron, ważąc niemal każde słowo.

* * *

Łukasz Górnicki — studium historyczno-literackie Ignacego Kozielskiego — ma zupełnie inny charakter. Napisane w tym samym okresie, co poprzednio przedstawiony szkic, jako praca doktorska, pisana na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie pod kierunkiem prof. W. Bruchnalskiego, w dorobku naukowym jej autora stanowi jedyną pozycję. I. Kozielski, raczej działacz i publicysta niż historyk literatury i naukowiec, nauczyciel o zamiłowaniach artystycznych, tylko ten raz zdobył się na wysiłek badawczy. Zapowiedziana tytułem monografia, mimo iż — jak dotąd — najobszerniejsza, poświęcona jest w zasadzie „pojęciom Górnickiego o sztuce na tle jego ogólnych poglądów na zagadnienia intelektualne”, jak brzmi tytuł drugiej części dysertacji. W związku z tym dotyczy głównie *Dworzanina polskiego*, gdyż niemal wyłącznie tam — z całej twórczości Górnickiego — występuje wspomniana problematyka.

Zainteresowania pedagogiczne I. Kozielskiego znalazły wyraz w tezie wstępu: „Jednym z ważniejszych zagadnień wszystkich czasów i spo-

¹ S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej. Pisarze polityczni XVI w.*, t. 2. Kraków 1886. Nadbitka: S. Tarnowski, *Dworzanin Górnickiego*, Kraków 1897.

leczeństw jest dążenie do ustalenia wzorów wychowawczych”². Praca, podjęta prawdopodobnie jeszcze podczas pierwszej wojny światowej, choć może w końcowym jej okresie, jest między innymi wyrazem poszukiwań takiego wzoru przez autora. Stąd z jednej strony zawiera oryginalną wówczas w Polsce myśl o twórczym oddziaływaniu sztuki na kulturę jednostki — więc i społeczeństwa, z drugiej — o związkach sztuki z wolnością: „Stan sztuk pięknych, zamiłowanie szerokich warstw do nich lub obojętność (...) określa w wysokim stopniu samo życie, wpływa na nie i przekształca je, zgodnie z dążnościami wolnościowymi” — twierdzi I. Koziński.³

Poza Platonem podobne poglądy wyrażał F. Schiller. W swych *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*⁴ głosił postulat rewolucji estetycznej, podjętej w imię harmonijnego i wszechstronnego rozwoju człowieka, gdyż „jedynie piękno uszczęśliwia cały świat, a każda istota zapomina o swych ograniczeniach dopóki pozostaje pod jego czarodziejskim oddziaływaniem”⁵.

Zwrócenie uwagi przez I. Kozińskiego na problemy sztuki i stosunek do niej tak włoskiego twórcy, jak polskiego adaptatora tekstu, zmusiło go do przeprowadzenia analizy nie tylko w związku z historią literatury, ale także w szerokim kontekście sztuk pięknych, historii kultury, stosunków gospodarczych, politycznych, zagadnień pedagogicznych, które słusznie uwzględnił. Wówczas znalazł uzasadnienie układ treści studium o Ł. Górnickim, mogący budzić zastrzeżenia. Chcąc przedstawić krytycznie „pojęcia Górnickiego o sztuce na tle ogólnych poglądów na zagadnienia intelektualne” — nie można było ujmować ich w oderwaniu od „tła społecznego i pracy Ł. Górnickiego” oraz „jego warunków życia i dążności artystycznych”. Z kolei prezentowanie zagadnienia głównego na szerokim tle układów politycznych, społecznych, kulturalnych i artystycznych uzasadnia wystarczająco tytuł zakończenia: „Społeczeństwo szlacheckie a sztuka”. W ten sposób „studium historyczno-literackie” przekształciło się w pracę z pogranicza historii literatury, historii kultury oraz historii i filozofii sztuki.

Mimo pozorów nie jest to praca w pełni oryginalna. Zależność studium I. Kozińskiego od przyczynku, jak nazwał swą pracę o Ł. Górnickim Rafał Löwenfeld⁶, jest wyraźna. Obaj są zgodni w ukazywaniu osobowości twórczej jako wyniku oddziaływania środowisk, które też starają się charakteryzować szczegółowo i wielostronnie. Tak ujmowana sylwetka sekretarza królewskiego staje się ilustracją zastosowania teorii Hipolita Taine’a do biografii artysty.

Z Löwenfelda skorzystał I. Koziński zarówno w przytaczaniu zasadniczych faktów z życia i twórczości Górnickiego jak jego koncepcji

² I. Koziński, *Łukasz Górnicki. Studia Historyczno-Literackie*, Lwów 1929, s. 3.

³ Tamże.

⁴ F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, przełożyli I. Krońska i J. Prokopiuk, Warszawa 1972.

⁵ Tamże, s. 169.

⁶ R. Löwenfeld, *Łukasz Górnicki. Jego życie i dzieła. Przyczynek do dziejów humanizmu w Polsce*, Warszawa 1884.

porównania *Dworzanina polskiego* z *Il Cortegiano* B. Castiglione, by wysnuć wnioski odnośnie do oryginalności polskiego tekstu.

Löwenfeld przygotował też wykaz autorów antycznych, cytowanych przez Górnickiego a uwzględnionych również przez I. Kozielskiego.

Mimo wielu podobieństw i zależności rozprawa Kozielskiego, choć nie twórcza, przedstawia wartość jako wynik rozległych, rzetelnych, źródłowych dociekań, co podkreśla Roman Pollak w przedmowie do drugiej edycji *Dworzanina polskiego*. Na uwagę zasługuje i dlatego, że wiele w niej trafnych spostrzeżeń i niemało różnorodnych materiałów do przyszłej monografii o Łukaszu Górnickim.

Bibliografia, zamieszczona w przypisach, pozwala na stwierdzenie, iż autor czynił poszukiwania w różnych dziedzinach wiedzy humanistycznej. Pozwoliło mu to na ukazanie Górnickiego i jego poglądów — na sztukę przede wszystkim — na tle szeroko pojętej kultury. Obok poziomu moralnego i umysłowego jednostki, oddziaływania najbliższego środowiska, uwzględnia różne wpływy otoczenia, układy społeczne, ówczesne obyczaje, poglądy. Dzięki temu rozprawa Kozielskiego pogłębiła i rozwinęła znacznie pracę Löwenfelda. Jest też bogatsza w oryginalne uwagi autora na temat roli sztuki w życiu człowieka. I choć Górnicki, jeszcze bardziej niż Castiglione „Sztuce zgoła nie pierwsze miejsce wyznacza”⁷, bliższe poznanie *Dworzanina* pozwoliło Kozielskiemu na ważne stwierdzenie, iż „kulturę społeczeństwa określa (...) stan, w jakim społeczeństwo utrzymuje sztuki piękne, to jest jakość sztuki i stanowisko; zajmowane przez ogół wobec twórców i ich dzieł (...), brak zamiłowania i usiłowań, aby sztukę stworzyć lub jej zanikanie, jest prawie jednoznaczne z brakiem wyższych dążeń kulturalnych lub chyleniem się kultury do upadku (...). A jak wyższy stopień życia społecznego jest nie do pomyślenia bez kultury, tak znowu kultura duchowa — bez piękna.”⁸

Wnikliwość badań pozwoliła także I. Kozielskiemu na znalezienie przyczyny niewłaściwego stosunku społeczeństwa polskiego w dobie renesansu do sztuk pięknych. Zwrócił uwagę na istotny czynnik, jakim była obojętność względem nich najwyższych kręgów kulturowych. Mówi bowiem, iż „sztuka polska owych czasów z najznakomitszym Witem Stwoszem na czele, do świata szlacheckiego nie należała, a będąc przede wszystkim mieszczańską, była przez szlachtę pogardliwie, w każdym razie z góry traktowana, tym bardziej, że szlachta, nie wdając się w porozumienia na temat życia miast, nie rozróżniała poszczególnych zjawisk życia miejskiego i sztuki od rzemieślnika nie odróżniała”, szczególnie gdy zważymy, że rozdział ich w Polsce nastąpił później, niż we Włoszech.⁹

Sąd ten znajduje współcześnie potwierdzenie u W. Tatarkiewicza w *Dziejach sześciu pojęć*: „Artyści, uważani za rzemieślników, ze względu na łatwo dostrzegalny wysiłek fizyczny, w dobie renesansu, gdy burzone były stare poglądy i układy gospodarczo-społeczne, zaczęli włączać się do pracowników umysłowych, jako stojących wyżej w hierarchii. Prawo do tego dawała im znajomość teorii uprawianej dziedziny sztuki.”¹⁰

⁷ I. Kozielski, op. cit., s. 5.

⁸ Tamże, s. 10.

⁹ Tamże, s. 82.

¹⁰ W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976, s. 25.

Jednak za najbardziej istotną przyczynę obojętności czy lekceważenia sztuki przez ogół szlachecki uważa I. Koziński bezkrytyczne, a więc zewnętrzne przyjmowanie wzorów obcych przez polską młodzież podczas jej pobytu poza granicami ojczyzny. „Fatalne zrzeczenie się praw wychowania swej młodzieży na rzecz obcych ognisk naukowych zaciążyło złowrogo nad umysłowością szerokich warstw szlacheckich i pograżyło kraj w ciemnotę późniejszą i anarchię duchową”¹¹ a „ci, którzy sami przesiąknęli nowymi, włoskimi głównie wyobrażeniami o kulturze i sztuce, i mogli byli wyobrażenia nowe szerzyć i budzić umiłowanie do nich (jak np. Górnicki), zdobywając kulturę obcą, tracili zarazem poczucie łączności z rodzimością tak dalece, że pod powłoką obcości przestawały się rozwijać.”¹² Dlatego w okresie Odrodzenia w społeczeństwie polskim funkcjonował nie wzór dworzanina, sugerowany przez Górnickiego, ale szlachcica z *Zywota poczciwego* M. Reja z Nagłowic jako bliższy, łatwiejszy, nie wymagający zmiany upodobań tym bardziej, że Górnicki nie miał w sobie ani geniuszu, którym by porwał, ani nic z prometeizmu, by służyć „światu przez szukanie prawdy i głoszenie jej wbrew wszystkim i wszystkiemu.”¹³ Nie miał też „zainteresowania dla sztuki jako swobodnego, szlachetnego wypowiedzania się ducha ludzkiego.”¹⁴ Tym wnioskiem, dotyczącym Górnickiego, kończy Koziński rozprawę, usprawiedliwiając go jednak ostatnim zdaniem: „Jeszcze ani w nim, ani w społeczeństwie szlacheckim, nie dojrzało wyższe poczucie życia, nie tylko w dobrze i prawdzie, ale i pięknie się wyrażające”.

Zatem Koziński pojmował społeczną rolę sztuki w neoromantyczny sposób, zbliżony do norwidowskiego, jako „chorągiew na prac ludzkich wieży” czy podobnie do J. Słowackiego, marzącego o przekształcaniu „zjadaczy chleba” w anioły za pomocą siły słowa poety. Sądził, iż „jedynie piękno uszczęśliwia cały świat a każda istota zapomina o swych ograniczeniach, dopóki pozostaje pod jego czarodziejskim wpływem”, jak mniemał F. Schiller.¹⁵ Był przeświadczony, że sztuka daje wyzwolenie od trosk, pozwalając przynajmniej w zakresie twórczości osobistej na pełnię niezależności, rozwierając wizje i oczekiwania lepszej przyszłości.”¹⁶

Poglądy, sformułowane w 1919 r. a opublikowane w 1929 r., od połowy XX wieku znajdują coraz więcej zrozumienia i zwolenników. W skali światowej rzecznikiem podobnej teorii był do niedawna Herbert Read, który, jako przewodniczący INSEA przy UNESCO upowszechniał ideę wychowania przez sztukę. Zwrócenie uwagi na nią w Polsce jest w pewnej mierze zasługą I. Kozińskiego w pracy o Łukaszu Górnickim.

Mimo to nie *Łukasz Górnicki* stał się dla Kozińskiego podstawą do sławy. Ta jedyna praca naukowa bardzo skromnie świadczy o jego dorobku. Podobnie skromnie prezentuje się jego twórczość artystyczna: poemat *Słowo o Władysławie Warneńczyku* (1913), powieść *Harcerskie*

¹¹ I. Koziński, op. cit., s. 137.

¹² Tamże, s. 140.

¹³ Tamże, s. 143.

¹⁴ Tamże, s. 146.

¹⁵ F. Schiller, op. cit., s. 169.

¹⁶ Tamże, s. 144.

troski (1925), powtórnie wydana pod zmienionym tytułem jako *Zwycięskie lilie* (1931), tomik poezji *Tchnienie przyrody* (1930) — wyczerpały możliwości autora. Pozostałe prace wiązały się z potrzebami czasu: *Zawisza Czarny z Garbowa* — broszura — służyła popularyzowaniu wśród harcerzy ideału-wzoru; praca *Sześć wieków Krzepic 1357—1957* powstała w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w związku z ostatnim miejscem pracy pisarza;¹⁷ *Słownik wyrazów o podobnym brzmieniu a różnym znaczeniu w języku polskim i języku rosyjskim* — w ostatnich latach jego pracy jako nauczyciela języka rosyjskiego.

Zarówno pod względem dorobku literackiego jak również pod względem zasług pedagogicznych Ignacy Kozielowski ustępuje znacznie Kazimierzowi Kosińskiemu, z którym łączyła go po 1945 r. praca w gimnazjach we Mstowie, w Kłobucku i w Krzepicach. Porównanie ich obu na podstawie prac o Łukaszu Górnickim, różnych w założeniach i charakterze, daje uzasadnioną przewagę autorowi dysertacji doktorskiej nad rozprawą popularyzującą Górnickiego wśród młodzieży szkolnej. Porównanie, obejmujące całą twórczość artystyczną, naukową i działalność pedagogiczną obu tych polonistów, dałoby zasłużoną przewagę Kazimierzowi Kosińskiemu, co w niniejszym szkicu należy bodaj tylko zaznaczyć.¹⁸

A jednak — choć dziś mało znany — I. Kozielowski zasłużył na długotrwałą pamięć. Patriotą i działacz młodzieżowy, już jako uczeń gimnazjum w Piotrkowie w klasie piątej należał do inicjatorów tajnej szkoły polskiej. Był twórcą i członkiem wielu organizacji młodzieżowych. W latach 1905—1907 prowadził działalność oświatową wśród warszawskich robotników i rzemieślników. Redagował „Skauta”, „Życie Nowe”, „Orkę”, „Harcera”, „Strażnicę Harcerską”. Był współzałożycielem polskiego harcerstwa i Sokoła.

Właśnie harcerze, świadomi czy nieświadomi zasług I. Kozielowskiego dla organizacji, często nawet nie znając jego nazwiska, i dziś przejmują te zasady, które — w przeświadczeniu o ich słuszności — głosił jako współpracownik Andrzeja Małkowskiego i którym pozostał wierny przez całe życie. Ich wyrazem jest opublikowany na łamach „Skauta” 15 października 1911 r. wiersz „Wszystko, co nasze...” uznany za hymn harcerstwa polskiego. Ten tekst, nierozzerwalnie związany z dziejami organizacji, sprawia, że autor „non omnis moriar”. Tę właśnie zasługę akcentuje jedna z drużyn harcerskich w Częstochowie, opiekująca się grobem już zapomnianego a jeszcze niezupełnie znanego działacza, ufundowaną przez siebie tablicą.

Uroczyscie obchodzona 450 rocznica urodzin Łukasza Górnickiego pozwoliła na przypomnienie między innymi sylwetek dwu pedagogów-patriotów i pisarzy, których łączyła z Górnickim przede wszystkim troska o wychowanie młodzieży. Ich prace o bibliotekarzu ostatniego z Jagiellonów wydobywały z dorobku twórczego starosty tykocińskiego te wartości, które wydawały się autorom najbardziej istotne w pierwszych

¹⁷ Praca ta powstała na wzór *Kroniki Mstowa*, opracowanej przez A. Kubickiego i z jego inspiracji.

¹⁸ Zgodnie potwierdzają to zarówno nauczyciele jak uczniowie, którzy mieli sposobność zetknąć się z tymi obiema nieprzeciętnymi, choć zasadniczo różnymi postaciami polonistów.

latach wolnej Ojczyzny. Kazimierz Kosiński zasługuje na naukowe opracowanie ze względu na bogaty dorobek. Ignacego Kozielowskiego należało wspomnieć w dziesiątą rocznicę jego śmierci jeszcze i z tego względu, że Sesja Naukowa ku czci Ł. Górnickiego odbyła się w Oświęcimiu. Piękna karty dziejów tego miasta, sławnego w dobie renesansu, w świadomości współczesnych zostały złączone nierozdzielnie z hańbiącymi ludzkość zbrodniami okresu okupacji hitlerowskiej w Polsce. Patriotyczna i bohaterska postawa skautów i harcerzy, jaką wówczas wykazali, dowodzi, że od swego ideowego przywódcy przejęli to, co najlepsze. I to jest jego największym sukcesem.

BARBARA KUBICKA-CZEKAJ

**Kazimierz Kosiński and Ignacy Kozielowski —
Authors of Works on Łukasz Górnicki**

SUMMARY

Ignacy Kozielowski and Kazimierz Kosiński, both teachers of Polish language and literature in secondary schools spent their last working years in Częstochowa region. In the article they are presented as the authors of works about Łukasz Górnicki who translated and adapted into Polish „Il' Cortegiano” by Castiglione B. Both works are of secondary character. In other words, they are not results of the authors own research: Kosiński, graduated from the Jagiellonian University in Cracow, a scholar of Mianowski, a student of Ecoles des Hautes Etudes in Paris and winner of Silver Laurel Prize of Polish Academy of Literature simply summarized a study of his professor Stanisław Tarnowski and published it as a chapter of his own work on political writers of the Golden Age in Poland, meant as an auxiliary handbook for secondary school pupils. Ignacy Kozielowski developed a conception of Rafał Löwenfeld's essay and wrote his doctor thesis under the supervision of professor Bruchnalski W. at the Jan Kazimierz University in Lwow. It was the only scholarly thesis in his literary career. Uncreative as it was, it was the result of his extensive and reliable research. None of the reviewed works gave any basis for evaluation of their authors contribution to the output of Polish humanities. Now Ignacy Kozielowski has become well-known mainly for the scouts hymn. The considerably great output of Kosiński K. has not been elaborated yet.